Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 19 lipca 1934 r. | Nr.195

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA POD WODĄ

SYTUACJA W DALSZYM CIĄGU B. POWAŻNA.

KRAKÓW, 18.7. (Tel. wł.) Donoszą z terenu nawiedzonego klęską powodzi, że wskutek trwających w dalszym ciągu deszczów sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. W ciągu ostatniej doby na Podkarpaciu opady przekroczyły 170 mm., co jest zjawiskiem niezwykłem.

KRAKÓW ZAGROŻONY.

Sytuacja w Krakowie stale się pogarsza. Dolna część miasta znajduje się pod wodą. O godz. 7 rano stan wody na Wiśle przekroczył 192 cm. ponad zero Wisły, czyli 4.17 m. ponad poziom normalny.

Spowodu podmycia mostu na Rabie komunikacja kolejowa z Bochnią przerwana. **Raba w powiecie Myślenickim powoli opada.** Powódź uszkodziła dwa domy. Podczas akcji ratunkowej **rozebrano 3 domy.**

W Bochni woda zalała halę maszyn elektrowni. **Ciemności zalewające miasto powiększają grozę sytuacji.** Oddziały saperów ratują ludność Gdowa i Dobczyc. **Komunikacja Krakowa ze Lwowem od dziś rano przerwana.**

Soła w powiecie Żywieckim opada.

Spodziewany w godzinach porannych punkt kulminacyjny przyboru nie nastąpił. **Woda przybiera w dalszym ciągu z szybkością 18 cm. na godzinę.** Na niżej położonych ulicach Krakowa, zwłaszcza na przedmieściu Dębniki **woda wdarła się do piwnic.** W godzinach porannych panowała w Krakowie względnie pogoda. Koło godz. 10 rano zaczął padać deszcz, **znacznie pogarszając sytuację.**

KRAKÓW, 18.7. (PAT). Stan wody na Wiśle pod Krakowem stale wzrasta. Około godziny 11 na grob..h koło Wawelu woda zaczęła występować z brzegów, o czem zawiadomiono ludność specjalnemi syrenami. Z zagrożonych domów ewakuowano mieszkańców. Na falach Wisły płyną części zniszczonych budynków, przerwane tamy, sprzęty i t. d. Oddział saperów na całej przestrzeni umacnia wały ochronne. 22 p.p. zbudował wał ochronny z worków z piaskiem. Akcją ratunkową z ramienia wojska kieruje osobiście dowódca O.K. I gen. Łuczyński, który przerwał urlop wypoczynkowy. Wskutek wylewu dopływów Wisły, rzeczki Liszki została przerwana komunikacja w dzielnicy Dębniki. Piwnice niżej położonych domów zalała woda. W godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem burza, połączona z piorunami i gwałtowną ulewą. Pod Krakowem o godz. 16 stan wody wynosił 5.16 ponad stan normalny. Ulice Rydlówka i Kobryńska są zalane.

KRAKÓW, 18.7. (PAT). Z terenu województwa krakowskiego donoszą: Stan wody w Czernichowie wynosił 4.60 mtr. ponad normalny poziom. W powiecie Krakowskim wskutek wylewu Wisły zalane są całkowicie wsie Samborek, Kąty, Koło Tynieckie, Wacimech. Komunikacja między Żywcem a Zabłociem jest przerwana wskutek wylewu Soły. Potok Cetron pod Kalwarją osiągnął poziom 6 mtr. ponad stan normalny i zagraża mostowi łączącemu Istebnik z Kalwarją. W Radziszowie zalanych jest kilkadziesiąt domów, których mieszkańców ewakuowano. Most w Radziszowie zerwany.

ZAKOPANE WCIĄŻ ODCIĘTE.

Komunikacja między Krakowem a Suchą jeszcze nienawiązana. Pociągi do Chabówki kierowane są okrężną drogą przez Bielsko, Żywiec i Suchą. W kierunku Zakopanego dochodzą pociągi zaledwie do lasu koło Nowego Targu. Uruchomiono 3 autobusy państwowej komunikacji autobusowej, które w nader ciężkich warunkach utrzymują komunikację między Chabówką i Nowym Targiem.

W. Mszanie Dolnej **most na Mszance zagrożony.** Woda na tej rzece ma poziom wybitnie zmienny, co pewien czas napływają z gór wielkie fale, które wnet rozlewają się po okolicy, obniżając poziom i zalewając teren.

NOWY SĄCZ ODCIĘTY.

W powiecie Nowosądeckim nie zdołano dotrzeć do tej pory do zatopionych wsi i osiedli. Pluton saperów wysłany do Nowego Sącza w celu niesienia pomocy mieszkańcom dotarł do Czorsztyna, skąd udaje się do Krościenka. Istnieje nadzieja, że dzielnym saperom uda się dotrzeć do Nowego Sącza. **Deszcz pada z coraz większą siłą, grożąc powiększeniem rozmiarów katastrofy.**

Dunajec uszkodził most w Koszycach Wielkich i most w Żgłobicach.

Linja kolejowa Tarnów — Szczucin uszkodzona przez wodę na znacznej przestrzeni.

Komunikacja kolejowa Tarnów — Lwów nie uległa przerwie. Na linje terenów objętych powodzią skierowano pociągi ratunkowe i gospodarcze z zapasami żywności.

Na Skawie sytuacja zmienna. **Pod Wadowicami wody opadają,** natomiast groźnie zbierają się pod Zatorem, gdzie uszkodziły most i przerwały wał, grożąc zalewem okolicznym wioskom.

Wskutek przerwania torów i zniesienia mostów **powiat Wadowicki pozostał bez komunikacji.** Tor kolei Rozwadów—Dębica w dwu miejscach przerwany.

W rejonie rzeki Soły i Skawy oraz Koszarawy sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę, wskutek podnoszenia się poziomu wód w tych rzekach. W Żywcu zanotowano poziom wody na Sole wyższy o 4 metry ponad stan normalny. Most łączący Żywiec z Zabłociem jest poważnie zagrożony i ma być zamknięty.

W POW. WADOWICKIM.

WADOWICE, 18.7. (PAT). O godz. 11 poziom wody na Skawie pod Wadowicami podniósł się o 2.50 t. j. o 2.77 ponad stan normalny. W Zawoji i okolicy z małemi przerwami bezustannie pada deszcz. Na Wiśle woda stale przybiera. Stan Wisły w Smolicu wynosi 6.64 mtr. ponad normę. W Andrychowie i Wietrzu wezbrała gwałtownie Wietrzówka zabierając wiele drzew, które utworzyły zator. Woda zalała tor kolej. linji Wadowice—Bielsko. W Istebniku ponownie wezbrała woda w rzece Jastrzębianki i Skawinka, przyczem zalana została droga wojewódzka i zagrożony jest poważnie most w Istebniku. Koło Skawinki obsuwa się góra. Woda zabrała most. O godz. 11.30 woda na Skawie pod Wadowicami zaczęła opadać i o godz. 12 stan jej wynosił 2.35 mtr. na wodowskazie. Szerokość rozlewu pod Wadowicami sięga 1 km. W Istebniku na drodze wojewódzkiej, prowadzącej do Krakowa woda przerwała most. Pod Szułkowicami woda przerwała drogę. W Bertowicach woda uniosła dwie furmanki, z których jedną wyratowano, druga zaś z parą koni poszła z wodą. Tor kolejowy między Zembrzycami a Suchą na linji kolejowej Kraków — Zakopane zerwany na przestrzeni 10 mtr. Droga na przestrzeni 2 km. zalana. W Budzowie woda uniosła 3 domy i stodołę. Budynek posterunku policji w Budzowe otoczony wodą.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY.

WADOWICE, 18.7. (PAT). Przy drodze Brody—Skawce pod Kalwarją z powodu bezustannych deszczów obsunął się strop góry. Gościniec idący u stóp góry stoczył się do rowu. Na linji kolejowej Kalwarja — Stryszow woda zerwała nasyp kolejowy. Na terenie powiatu Wadowickiego dotychczas ewakuowano 1.000 osób. Wyżywieniem ewakuowanych zajął się powiatowy komitet przeciwpowodziowy. Komitet ten natrafia jednak na ogromne trudności, gdyż z okolicznymi miejscowościami przerwana jest wszelka komunikacja.

ENERGICZNA POMOC WOJSKA.

KRAKÓW, 18.7. (PAT). Wojsko z całą energją i poświęceniem pracuje dzień i noc na wszystkich najbardziej zagrożonych odcinkach województwa Krakowskiego. Została również zorganizowana przez wojsko pomoc żywnościowa dla powodzian, którą kieruje z ramienia dowódcy O. K. V gen. Łuczyńskiego intendentura wojskowa.

WARSZAWA, 18.7. (PAT). Polski Czerwony Krzyż uruchomił pogotowie sanitarne, aby pośpieszyć z pomocą ofiarom klęski powodzi. Wysłano pociągi z bielizną i żywnością.

KONTAKT Z MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ.

Krakowskie kuratorjum szkolne nawiązało kontakt z komendantami wszystkich obozów dla młodzieży, przyczem stwierdziło, że chłopcy są zabezpieczeni. Komendanci podkreślają szczególnie dzielność harcerzy, którzy biorą nawet czynny udział w niesieniu pomocy nieszczęśliwym powodzianom.

WARSZAWIE POWÓDŹ NIE GROZI.

WARSZAWA, 18.7. (Tel. wł.) Na terenie województwa Warszawskiego zarządzono stałą obserwację brzegów Wisły. Wzmocniono wszędzie posterunki policyjne. **Wały są wzmacniane i przygotowywany jest sprzęt techniczny, łodzie, szyny, pontony itp.**

Zdaniem fachowców **powódź województwu Warszawskiemu nie grozi, tembardziej, że ustaliła się już dobra pogoda, słońce operuje** i dzięki temu zmniejsza się ilość wód zbliżających się ku Warszawie. Następnie Wisła dzięki swej szerokości znacznie obniży wysokość fali powodziowej, płynącej z góry rzeki.

Narazie prace przeciwpowodziowe polegają na obserwacji. Obecnie są żniwa i władzom zależy na tem, by nie odrywać ludzi od pracy. Dopiero w wypadku ostatecznej konieczności ludność będzie wezwana do zabezpieczania wałów itp.

W WOJ. LWOWSKIEM NIEBEZPIECZEŃSTWO MINĘŁO.

LWÓW, 18.7. (PAT). Niebezpieczeństwo powodzi w województwie Lwowskiem minęło. Najbardziej zagrożony odcinek zachodni, obejmujący powiat Rzeszowski jest już poza granicą niebezpieczeństwa. Woda spadła z 7.50 mtr. ponad stan normalny do 3.30 mtr. Komitet powodziowy rozwiązał się. Kompanja saperów, która śpieszyła z pomocą ludności w pow. Rzeszowskim, została wysłana obecnie do Przeworska, gdzie stan wody się podniósł. W pow. Bobreckim na Dniestrze woda spadła do 1.75 mtr. Z innych powiatów nadchodzą wiadomości uspakajające. Znaczniejsze szkody wyrządziła powódź w powiecie Dobromilskim.

POMOC DLA OFIAR POWODZI.

KRAKÓW, 18.7. (PAT). W gabinecie wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Kozłowskiego odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania pomocy dla powodzian. W konferencji tej wzięli również udział minister spraw wewnętrznych Kościałkowski i minister komunikacji Butkiewicz. Po przedstawieniu przez wojewodę krakowskiego Kwaśniewskiego sytuacji powodziowej na terenie województwa, premjer Kozłowski złożył na doraźną pomoc dla powodzian kwotę 100.000 zł. Wojewódzki komitet powodzianom zadeklarował również kwotę 100.000 zł. Ministerstwo spraw wewnętrznych przekazało na rzecz pomocy ofiarom powodzi 50 wagonów mąki. Min. opieki społ. wyasygnowało doraźnie 10.000 zł. Premjer Kozłowski stanął osobiście na czele akcji pomocy powodzianom i odbudowy zniszczonych terenów.

POWODŹ W WOJ. KIELECKIEM.

KIELCE, 18.7. (Tel. wł.) Klęska powodzi, która do tej pory pustoszyła obszary w prawem dorzeczu górnego biegu Wisły, zaczyna zagrażać obecnie województwu Kieleckiemu.

Wskutek kilkodniowych deszczów liczne strumienie i rzeki wezbrały. **Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana Opatówka zalała szpital epidemiczny, fabrykę mydła i liczne domy.**

Również wystąpiła z brzegów rzeka Pokrzywianka, zalewając szereg domów i znaczne obszary pól w okolicach Ostrowca.

Wystąpiła z brzegów rzeka Kamienna, której poziom stale wzrasta.

W pow. Stopnickim Wisła wystąpiła z brzegów, zalewając przybrzeżne pola. Pod Sandomierzem poziom wody podniósł się o blisko 2 mtr. i lada chwila rzeka wystąpi z brzegów.

W gminie Gruszow, powiatu Miechowskiego Wisła wystąpiła z brzegów, przyczem **woda podniosła się do 4 m. ponad poziom normalny.** Środki bezpieczeństwa zapewniono. Na miejsca objęte powodzią wysłano oddziały wojskowe.

W Koszycach w pow. Pińczowskim zanotowano **gwałtowny przybór wody w Wiśle.** Ludność miejscowa pracuje nad umocnieniem miejsc zagrożonych. Z wiosek nadbrzeżnych **ewakuowano ludność wraz z inwentarzem.** Na miejsce wyjechały władze bezpieczeństwa, które na miejscu wydają zarządzenia.

KIELCE, 18.7. (PAT). Dziś o godz. 13.30 w pow. Miechowskim stan wody na Wiśle nieznacznie się podniósł. W pow. Pińczowskim w rejonie opatowskim stan wody 5.35 cm. ponad normę, w pow. Sandomierskim 410 cm. ponad normę. Woda w dalszym ciągu przybiera.

KIELCE, 18.7. (PAT). W powiecie Sandomierskim poziom Wisły podniósł się o 4 mtr. ponad stan normalny. **Woda przybiera bezustanku.** Wsie Rybitwy, Rudniki, Maśnik i Rodowo są zalane. Most na rzece Czarnej jest zagrożony. Woda zagraża poważnie wałom. W powiecie Opatowskim rzeka Pokrzywnik nadal przybiera. Poziom wody wynosi 2 mtr. ponad stan norm. **W Ostrowcu szereg domów jest zalanych wodą.**

W. pow. Pińczowskim Wisła znacznie przybiera. We wsiach Piotrkowice, Kępy, Sokołówki i Przemyku **usunięto ludność wraz z inwentarzem.**

Komunikacja Koszyce, Brzesko Nowe **przerwana wskutek zniesienia trzech mostów.** Szosa między Koszycowem i Szczurowa zalana woda koło wsi Górki.

Odznaczenie

F. OSSENDOWSKIEGO.

WARSZAWA, 18.7. (PAT). Francuskie towarzystwo La Faix Rationelle odznaczyło nagrodą i złotym medalem powieść Ferdynanda Ossendowskiego pt. „5 minut do północy", która wyszła na przekładzie francuskim pt. „Le Dernier Coup de Minuis". Ze względu, że pierwszy nakład został wyczerpany, obecnie wydano drugie wydanie. Jak się obecnie dowiadujemy, prezydent republiki francuskiej odznaczył Ossendowskiego krzyżem oficerskim Legji Honorowej.

Tajemnica depesz „dziękczynnych".

Czy wysyłał je więzień z Neudeck?

(Korespondencja własna „Kurj. Zach.").

Berlin, w lipcu.

Dopiero teraz zaczynają z coraz większą wyrazistością zarysowywać się kulisy wydarzeń, które poprzedziły wysłanie przez Hindenburga do Hitlera słynnych depesz „dziękczynnych". Fakty wykazują niezbicie, że

Hindenburg jest więźniem w Neudeck

i że na tem tle oczekiwać można w najbliższym czasie najrozmaitszych niespodzianek ze strony otoczenia sędziwego prezydenta, które jest głęboko dotknięte wraz z nim zamordowaniem gen. Schleichera i jego żony, oraz tych wszystkich ludzi, którzy stykali się z Hindenburgiem w okresie wojny.

W ostatnich dniach nietylko pałac wicekanclerza Papena, ale i pałac prezydenta Rzeszy, który przecież nie przebywa w Berlinie, jest bardzo pilnie strzeżony przez liczne oddziały mundurowe S. S. oraz tajnej policji. W olbrzymim gmachu na Wilhelmstrasse urzęduje tylko

„szara eminencja",

podsekretarz stanu Meissner, którego bystry umysł niejedną już nawiązał nić intrygi w szeregu lat.

Przewrót hitlerowski, ani wydarzenia ostatnich dni nie usunęły Meissnera z wielkiego gabinetu zawalonego **tajnemi raportami.** Jego bliski kontakt z synem prezydenta pułkownikiem Hindenburgiem, uległ raczej za- Hitlera, a zwłaszcza Goering, nie ma zaufania do niego tak samo, jak niema zaufania do Papena. I dlatego von Meissner jest tak pilnie strzeżony przez oddziały tajnej policji. W pamiętnych dniach, gdy Hitler likwidował Roehma, Meissner zacząłl się w swym gabinecie w oczekiwaniu zawieruchy i nowej intrygi.

Ale w dwa dni po krwawej nocy zjawił się w gabinecie na Wilhelmstrasse **jeden z kierowników tajnej policji i z polecenia pruskiego prezesa ministrów przypomniał mu, iż policja jest w posiadaniu pewnych papierów, dotyczących szeregu tranzakcyj, dokonanych w swoim czasie przez Meissnera na giełdzie oraz w kilku bankach.** Kompromitujące te papiery zostały bardzo skrzętnie zebrane przez hitlerowców przed kilku miesiącami, na skutek polecenia Goeringa **i tutaj może upatrywać należy źródła pochodzenia słynnych depesz sędziwego prezydenta do kanclerza.**

Wystarczyło bowiem delikatnie zwrócić Meissnerowi uwagę na los, który spotkał Roehma oraz na istnienie tych papierów, które przyczynić się mogą do szybszej „likwidacji" szarej eminencji, aby skłonić Meissnera do zakulisowej gry w pałacu prezydenta Rzeszy. Kilka rozmów telefonicznych, przeprowadzonych przez szarą eminencję z Hindenburgiem doprowadziło do przedstawienia przez Wilhelmstrasse sędziwemu prezydentowi raportów o sytuacji, jakie podsunięte zostały Meissnerowi przez Goeringa i przez niego w odpowiedni sposób oświetlone.

Okazuje się, że **jednak nietylko inspirator tych depesz jest więźniem Goeringa.** Koła oficjalne przyznają prawie zupełnie otwarcie, że Neudeck otoczone jest w szerokim promieniu przez sztafety szturmowe i właściwie zupełnie odcięte od świata zewnętrznego.

Prezydent **Hindenburg jest stale pod ścisłym nadzorem wypróbowanych oddziałów hitlerowskich.**

Dzieje się to na skutek głębokiego oburzenia, którego nie ukrywa on bynajmniej pomimo wszystkich, odpowiednio spreparowanych komunikatów o sytuacji. Oczywista, pomimo tego oburzenia prezydent Rzeszy nie posiada żadnej władzy, ani możności wpływania na bieg rzeczy w państwie. Dlatego też wszystkie te fakty, jak izolowanie więźnia w Neudeck oraz **posunięcia Meissnera zdają się wyraźnie wskazywać na to, że telegramy do Hitlera i Goeringa nie zostały wysłane z Neudeck.** Dokumenty te stanowią albo prywatną „pracę" sekretarza stanu Meissnera, drżącego o swe stanowisko i życie, lub też zostały w porozumieniu z nim spreparowane w ministerstwie propagandy.

J. N.

Strajk w Stanach Zjednoczonych

Barykady na ulicach San Francisko.

SAN FRANCISCO, 18.7. (PAT). Burmistrz San Francisco zapewnił konsulów państw obcych, że **ogłoszenie stanu wojennego nie jest bynajmniej zamierzone.** Konsulowie domagali się, aby zaopatrzyć ich w środki żywności i zezwolić im na swobodny przejazd samochodami na wypadek ogłoszenia stanu wojennego.

Przybycie w dniu dzisiejszym oddziałów piechoty i artylerji stało się sygnałem do rozpoczęcia budowy barykad na ulicach miasta.

SAN FRANCISCO, 18.7. Gwardja narodowa urządza **na dachach domów towarowych stanowiska karabinów maszynowych.** W dzielnicach handlowych krążą patrole gwardji narodowej.

W porcie czeka 170 parowców na ładunek. **Wskutek długotrwałego strajku robotników portowych jest zagrożony dowóz żywności na Alaskę,** gdzie okres letni trwa tylko bardzo krótko.

Gazownia i elektrownia w San Francisco są jeszcze czynne, a także mleczarnie i piekarnie są jeszcze otwarte. Natomiast **brak już mięsa i jarzyn. Teatry i kina są zamknięte.** Transmisje radjowe są ograniczone, ponieważ także muzycy strajkują. W Minneapolis przygotowują kierownicy organizacyj robotniczych głosowanie 6 tysięcy zorganizowanych szoferów aut ciężarowych w sprawie przystąpienia do strajku.

SAINT PAUL (stan Minnesota) 18.7 (PAT). W związku ze strajkiem szoferów samochodów ciężarowych w Minneapolis skonsygnowano w koszarach kilka baterji artylerji polowej.

HUNTSVILLE (stan Alabama), 18.7. — (PAT). W całym stanie Alabama strajkuje 25 tys. robotników, w tem 15 tys. robotników z przemysłu tkackiego.

LONDYN, 18.7. (PAT). Strajk generalny w San Francisco wydaje się być bliski końca. Główny komitet strajkowy uchwalił wczoraj wieczorem rezolucję, postanawiającą przyjąć rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w sprawie żądań robotników transportowych, których pretensje spowodowały obecny strajk generalny. Istnieje prawdopodobieństwo, że arbitraż zostanie również przyjęty przez pracodawców.

NOWY JORK, 18.7. W miejscowości Kościuszko (Missisipi) nastąpiła eksplozja 4 wielkich transformatorów miejscowej elektrowni. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że wybuch został spowodowany przez strajkujących robotników.

Groźba strajku

w kopalniach angielskich.

LONDYN, 18.7. Prezydjum angielskiego związku górników postanowiło na posiedzeniu w Edynburgu domagać się **wprowadzenia siedmiogodzinnego dnia pracy, który następnie byłby skrócony do 6 godzin.** Redukcja czasu pracy miałaby się odbyć bez zmniejszenia zarobków.

Sekretarz związku oświadczył, że w razie odrzucenia tego postulatu, należy **liczyć się z wybuchem strajku, który obejmie wszystkie kopalnie angielskie.**

Odpowiedzialność za strajk, mogący przynieść nieobliczalne szkody, spadnie na właścicieli kopalń oraz na rząd.

Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Dziś, w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 30-ej Polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

50,000 zł. — Nr. 51914.
20.000 zł. — Nr. 113766.
10.000 zł. — N-ry: 10788 52155.
5.000 zł. — N-ry: 8348 109377.
2.000 zł. — N-ry: 80425 144417 19581
1.000 zł. — N-ry: 46632 160372 161537 32716 94659 127274.
500 zł. — N-ry: 1203 17331 106321 115684

122646 140102 142212 20797 24260 33390 71754 84522 101525 106241.

400 zł. — N-ry: 30913 38226 40660 46701 66794 78698 96773 115116 123809 147229 157966 165088 165545 2222 21285 25100 34468 51575 55448 94273 95829 102084 123553 154081 157312

250 zł. — N-ry: 25350 32002 32417 33176 34363 35865 43178 75050 77635 80372 85594 91965 92411 107232 117776 128812 133538 138584 146295 153727 155110 157251 33116 47447 56646 58918 60637 91300 94425 99323 106010 110081 122430 154142 161768.

200 zł. — N-ry: 1421 2554 2647 3163 3351 5847 15427 15899 17640 20284 23434 23674 29661 35521 30246 41211 44467 49995 54054 64136 56801 67299 68941 69649 80850 89543 92881 93461 96264 101267 101835 104928 11560 6098 19291 23335 23915 28701 29072 36721 42510 42791 42893 49796 52925 53345 54117 56381 59880 63557 80595 80256 86305 87908 91612 108771 109148 117215 122024 124595 128847 129936 134906 135738 158408 166016.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.58, Gdańsk 172.53, Holandja 358.45, Kopenhaga 119.10, Londyn 26.66 Nowy Jork 5.28½, Nowy Jork (kabel) 5.29 Paryż 34.91, Praga 21.99, Szwajcarja 172.50, Sztokholm 137.50, Włochy 45.43, Berlin 203.00

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna (odcinki drobne) 67.75—67.63 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.10; 5 proc. konwersyjna 63.25—63.50; 6 proc. poż. dolarowa 73,25 (w proc.).

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

30)

— Tak.

Głos jej zadźwięczał ostro. Płaszcz kąpielowy zsunął się z ramienia — może dlatego zrobiło się zimno.

— Muszę widzieć się z panem! Potrzebuję pana w bardzo ważnej i pilnej sprawie.

— Szczęśliwy jestem, że pani mnie potrzebuje.

— Niech pan czeka na mnie. Przyjadę za pięć minut.

Zatelefonowała do garażu i kazała natychmiast podać wóz pod mieszkanie. Z gorączkowym pośpiechem włożyła pończochy i pantofle; włożyła przez głowę kombinację, na nią — wełnianą suknię. Kokieteryjny kapelusz na jasnych włosach zakończył tualetę. W ciągu niecałej minuty wypiła śniadanie. Wstąpiła do sypialni, wyjęła z rzeźbionej kasetki sznur pereł i kilka pierścionków. Może zdarzyć się, że pomoc Keitha trzeba będzie opłacić.

Schodząc po schodach usłyszała sygnał swojego samochodu. Gdy dała maszynie pełny gaz, nie wiedziała, dokąd tak śpieszy: czy ratować bank, czy zobaczyć Keitha. Pięć lat minęło...

Padał deszcz. Na skręcie tak zarzuciło ciężki wóz, że ledwo wyrównała. Ryzykowna jazda wymownie świadczyła o tem, że Arska nie panowała nad sobą.

Stanęła przed hotelem. Kiedy przez ruchome drzwi wchodziła do hallu, była blada.

* * *

Z jeszcze większą niecierpliwością czekał Keith na Nelly. Wreszcie ujrzał ją. Zerwał się z fotelu i chwilę stał z zapartym oddechem. Miał wrażenie, że każdy krok w jej kierunku prowadzi do przeszłości. Zbliżali się do siebie tak długo i wolno, jakby chcieli ten moment przeciągnąć w nieskończoność. Spotkali się na środku hallu. Tyle oczu przyglądało się im, że spotkanie nie mogło wykroczyć poza granice towarzyskiej etykiety. Szepnął radośnie: — Nelly — odpowiedziała mu także radośnie: — Adrjan!

— Spodziewałem się, wierzyłem niezłomnie, że nastąpi dzień kiedy pani przyjdzie — choć mi powiedziała: nigdy! — podniósł jej rękę do ust

— A ja nie spodziewałam się i nie wierzyłam! — mówiły usta, podczas gdy oczy mówiły zupełnie co innego. Radosny blask jej źrenic odbił się w oczach Keitha. Tak ogień zapala ogień.

— Jednak pani przyszła. Nelly!

— Tak, ale z konieczności.

— Wszystko jedno dlaczego, jestem szczęśliwy! I cicho, jakby do siebie, dodał:

— Bardzo rzadko spełniają się najgorętsze życzenia ludzkie.

Możliwe, że to było kłamstwem. Czyż Keith nie należał do tych, którzy muszą kłamać i kłamią nawet wtedy, gdy pragną powiedzieć prawdę.

Wpatrzyła się w uduchowioną i fascynującą twarz Keitha. Podziwiała jego wytworność, swobodne jednak pełne szacunku zachowanie się, silną wygimnastykowaną postać.

Po pierwszych słowach lody były przełamane. Obojgu zdawało się, że wcale się nie rozstawali; może na kilka dni, na parę tygodni, ale w żadnym razie nie na pięć lat. Wziął ją pod rękę i tak przeszli przez hall. Mówił. Zadawał pytania. Sam opowiadał. Żądał zaufania. Ostrożnie zapytał o Kowalskiego.

D. c. n.

W MAŁOPOLSCE.

Partja Undo oraz ukraiński klub parlamentarny (co na to samo wychodzi) ogłosiły uchwałę, wyrażającą w słowach bardzo energicznych potępienie akcji terorystycznej, prowadzonej przez U.O.N.

Po raz pierwszy politycy ukraińscy zajmują wobec tej akcji stanowisko tak zdecydowane — dotychczas ograniczali się stale albo do milczenia, albo też do odgradzania się od zamachowców oświadczeniami, że nic wspólnego z nimi nie mają. Czemu przypisać zwrot obecny?

Zdaje się, że przedewszystkiem względom oportunistycznym. Wskazując na „nieobliczalne szkody dla życia i rozwoju narodu ukraińskiego", jakie kryją w sobie metody O.U.N., podnosząc, że robota ta „idzie na rękę polskim czynnikom eksterminacyjnym" i utrudnia wszelką pracę konstrukcyjną oraz odpierając składanie odpowiedzialności za czyny U.O.N. na całe społeczeństwo ukraińskie lub też na cały ogół młodzieży odezwa klubu ukraińskiego zmierza wyraźnie do przeciwdziałania ujemnym dla Ukraińców następstwom, jakie pociągnąć może stwierdzenie przez władze śledcze, że ś. p. minister Pieracki padł od kuli ukraińskiej.

Potępienie to następuje dopiero w tydzień po ogłoszeniu wyników śledztwa i za punkt wyjścia bierze nawet nie śmierć ś. p. min. Pierackiego, ale zdarzenie niewspółmiernie mniejszej wagi: zajścia na ukraińskim złocie sokolim. Czytając tekst uchwały, odnosi się wrażenie, że politykom ukraińskim było bardzo trudno zdecydować się na krok stanowczy, co nie jest trudne do zrozumienia, jeśli się zważy niesłychane napięcie nastrojów antypolskich, jakie obecnie panuje w całem społeczeństwie ukraińskiem.

I dlatego, uznając w całej pełni znaczenie uchwały, jako aktu politycznego, trudno przywiązywać zbyt wielką wagę do jej skuteczności. Przedewszystkiem, uchwała to jeszcze nie odezwa do narodu, a jedynie taka odezwa dawałaby gwarancję, że jej autorom chodzi rzeczywiście o uspokojenie nastrojów, a nietylko o pociągnięcie taktyczne. Powtóre zaś, wobec dzisiejszych nastrojów w masach ukraińskich (o których aż nazbyt dobrze zorjentować się można z przebiegu tak licznych ostatnio procesów sądowych w Małopolsce) nawet skuteczność odezwy mogłaby się okazać dopiero po upływie pewnego czasu.

W każdym razie stwierdzić należy, że po ostatnim akcie rozgrywki między obozem sanacyjnym a ukraińskim, jaki stanowiło zamordowanie ś. p. ministra Pierackiego, jedna strona — ukraińska — wyciąga z tego zdarzenia konsekwencje, wycofując się, przynajmniej taktycznie, z dotychczasowej pozycji. A strona druga?

Obóz rządzący oparł całą swoją politykę w stosunku do Ukraińców na całkowitem usunięciu na bok reszty społeczeństwa polskiego, politykę tę zaś prowadził stale niezrozumiałymi zygzakami nadmiernych koncesyj albo nadmiernych represyj. Jeśli w pomajowej polityce wobec mniejszości porównać z sobą dwa najważniejsze jej odcinki, ukraiński i żydowski, to ten brak konsekwencji w jednym wypadku a jej nawet nadmiar w drugim, jeszcze bardziej są uderzające.

W rezultacie mamy dziś w Małopolsce cały front społeczeństwa ukraińskiego nastawiony przeciw Polsce i całe społeczeństwo polskie tak osłabione i wyzute ze wszystkich sił zbiorowych, jakiem nie było nigdy za czasów niewoli. Obozy izolacyjne, choćby ich utworzono jeszcze cały szereg, nie potrafią tego stanu rzeczy zlamać, jak nie zaradzą mu także ewentualne nowe eksperymenty z koncesjami na rzecz Ukraińców. Jedyną drogą, prowadzącą do wyjścia z napiętej sytuacji obecnej, byłoby uświadomienie sobie przez obóz sanacyjny, że najrozumniejszą polityką wobec Ukraińców jest okazywanie im, iż łączność województw małopolskich z Polską opiera się nietylko na sile państwowej, ale i na sile społecznej.

Ale na to trzebaby całkowicie zmienić politykę dotychczasową.

M. G.

Organ Watykanu

O WYPADKACH W NIEMCZECH.

Omawiając ostatnie tragiczne wypadki w Rzeszy, „Osservatore Romano" pisze, że wszystko to są rzeczy niesłychane i dla uczuć ludzkich, dla uczuć religijnych przerażające.

Ze szczególnem oburzeniem „Osservatore Romano" wspomina o odmowie pociech religijnych aresztowanym, podkreślając, że jest to fakt dotychczas nie notowany i rzecz nie do pomyślenia, by skazanym na śmierć odmawiano w ostatniej, tak tragicznej dla nich chwili zadośćuczynienia ostatniej prośbie, ostatniemu życzeniu. Ale — kończy organ Stolicy świętej — nieskończona dobroć Zbawiciela przeniknęła wbrew wszystkim przeszkodom ludzkim do dusz nieszczęśliwych ofiar teroru, które wzywały jej.



WIZYTA KRÓLEWSKIEJ PARY ANGIELSKIEJ W SZKOCJI.
Król Jerzy i królowa Marja witani owacyjnie przez zebraną ludność, podczas ich przejazdu przez ulice Edynburga.

WYJĄTKOWE PRAWA

w BEREZIE KARTUSKIEJ.

Poniżej zamieszczamy z „Robotnika" ostatnią część opisu wrażeń p. W. Czarneckiego z Berezy Kartuskiej.

Mam jeszcze kilka godzin wolnego czasu — pisze p. Czarnecki — które spędzam na zwiedzeniu ruin klasztoru Kartuzów. Około godz. 6 wiecz. wracam do miasta. Na rynku zbliża się do mnie policjant:

— Proszę o dokumenty.

Podaję mu swą legitymację, którą ten długo i starannie ogląda. Ponieważ dokument jest „w porządku", więc sądzę, iż za chwilę policjant odda mi legitymację, zasalutowawszy uprzejmie.

Omyliłem się jednak. Następuje indagacja:

— Skąd pan przyjechał?

— Z Warszawy.

— Poco?

— Mam tu pewną sprawę do załatwienia.

— Jaką sprawę?

A, pan jest zbyt ciekawy. Powinno panu moje wyjaśnienie wystarczyć. Zresztą nie ma pan prawa wypytywać mnie.

Policjant zamyślił się, ale nie wypuszcza z rąk mej legitymacji. Wreszcie powiada: — To dziwne. Akurat z Warszawy ma pan interes do naszego miasta.

Roześmiałem się. Policjant jest rozbrajająco... naiwny. Przedstawiciel władzy ryzykuje jeszcze jedno pytanie:

— A do kogo w naszem mieście ma pan interes?

— Mogę panu powiedzieć. Do inspektora Greffnera.

Spojrzał z niedowierzaniem, ale po chwili zdecydował: — Muszę pana zatrzymać. Pójdzie pan ze mną do miejscowej komendy policji.

Posterunkowy nr. 394 uznał mnie więc za „podejrzanego". W drodze pytam:

— Dlaczego właściwie pan mnie zatrzymał. Czy jestem o coś podejrzany?

I na to otrzymałem niespodziewaną odpowiedź: — W naszem mieście zatrzymuje się każdego, kto tylko przyjeżdża.

Na posterunku oddano mnie w ręce przodownika, ten zaś przekazał mnie skolei jakiemuś panu w cywilnem ubraniu. Komisarz albo szef bezpieczeństwa?

Znów następują pytania: Kto, skąd, dokąd, poco, dlaczego, kiedy...

Odpowiadam, że miałem interes do p. Greffnera, komendanta obozu izolacyjnego, załatwiłem swoją sprawę i obecnie mam zamiar wyjechać.

Mój rozmówca pyta: — Czy inspektor Greffner udzielił panu jakich informacyj?

— O tem najlepiej poinformuje pana sam inspektor.

— Ja dlatego pytam — ciągnie ów komisarz — ponieważ wiem, że żadnych informacyj udzielać nie wolno.

Teraz wydaje mi się, że ów pan nie jest zwykłym komisarzem, lecz chyba szefem bezpieczeństwa. Długo trwa rozmowa. Mój interlokutor pyta, jak podobały mi się ruiny, choć nie informowałem go, że tam byłem, stara się wmówić we mnie, że przybyłem tu nie sam, lecz w towarzystwie dwóch pań. Doskonale orjentuje się w tem co robiłem przez cały dzień.

Gdy ja skolei zwracam mu uwagę na niezwykłe postępowanie policji, aresztującej mnie tylko za to, że jestem „obcy", dostaję odpowiedź:

— U nas są wyjątkowe prawa.

Po godzinie, gdy zadaję pytanie, czy mam się uważać za aresztowanego i za jakie przestępstwo, słyszę odpowiedź: — Ależ nic podobnego. Myśmy tylko chwilowo pana zatrzymali.

Przez cały czas naszej „rozmowy" mój nieznajomy pan był niezwykle uprzejmy, w sposób bardzo wytworny prowadził „pogawędkę". Nie wiedziałem, że w policji są tak dobrze wychowani ludzie...

Przed odejściem udzielił mi jeszcze wskazówek, gdzie można dostać konie, odjeżdżające do stacji.

— Tam, gdzie pan jadł dziś obiad.

Okazuje się, że i o tem wiedział. Opuszczam więc Berezę Kartuską, zostawiając obóz, więźniów, pracujących przy budowie szos, umacnianiu swego więzienia i osuszaniu błot, zostawiając wszystkowiedzących policjantów.

Pierwszy w niepodległej Polsce „obóz izolacyjny" znika mi z oczu....

Z DNIA

WALKA Z SOCJALIZMEM.

Pos. prof. R. Rybarski, poruszając na łamach „Gazety Warszawskiej" problem upadku socjalizmu jako siły międzynarodowej, zauważa m. in.:

„Zdarza się jednak czasami, że reakcja nacjonalistyczna przeciw socjalizmowi popada w błędy swojego przeciwnika; chce go zwalczyć jego własną bronią, to jest bronią demagogji klasowej. Gdyby np. hitleryzm w Niemczech chciał i mógł naprawdę urzeczywistnić program, zawarty w sławnych 25 punktach, w pismach Federa i innych, oznaczałoby to zwycięstwo socjalizmu, dokonane rękami jego najzawziętszych wrogów. Byłby to dziwny paradoks dziejowy: socjalizm rozbity, pozbawiony wpływów, a podstawowe postulaty socjalizmu w dziedzinie ekonomicznej wcielone w życie.

Do tego dojść nie mogło. Demagogja socjalistyczna zostanie zawsze bezpłodną demagogją, bez względu na to, czy posługuje się nią nacjonalista, czy internacjonalista. Człowiek, mający poczucie odpowiedzialności, nie mógł w Niemczech przy obecnym stanie ich finansów i gospodarstwa, wcielać w życie zasady zniesienia procentów, przejęcia przez państwo wielkiego przemysłu, wywłaszczenia na wielką skalę. Na tem tle rozegrał się w ruchu hitlerowskim konflikt wewnętrzny który dla innych narodów jest bardzo cenną nauką.

Bo w czem się wyraża naprawdę upadek socjalizmu, względnie, jak mówią niektórzy, marksizmu? Nietylko w upadku formy rządów, której [illegible] socjalizm, nietylko w bankructwie międzynarodowego jego charakteru. Przedewszystkiem w niemożności urzeczywistnienia socjalizacji wytwórczości."

Do celów gospodarczych, które wytknęły sobie ruch narodowy nie prowadzi droga przez socjalizm. Wartość kierunku narodowego zasadza się — zdaniem autora — na tem, że znajdzie on własne metody działania, a nie będzie się zapożyczał u przeciwników.

Projekt utworzenia

IZB PRACY.

Jak się dowiadujemy, opracowywany jest obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie utworzenia izb pracy, analogicznych do izb rzemieślniczych, izb przemysłowo-handlowych i t. d.

Zadaniem izb pracy ma być przedstawicielstwo i obrona interesów robotników i pracowników umysłowych, zapewnienie im współuczestnictwa w życiu gospodarczem, starania o polepszenie warunków pracy i bytu, współdziałanie z władzami państwowemi w zakresie wszelkich spraw, dotyczących świata pracy itd.

ALFABET ŁACIŃSKI W PERSJI.

W kołach inteligencji perskiej bardzo poważnie rozstrząsana jest sprawa wprowadzenia, na wzór Turcji alfabetu łacińskiego na miejsce arabskiego. Równocześnie ministerstwo handlu wydało okólnik do wszystkich kupców mających stosunki zagraniczne, aby unikali na przyszłość w korespondencji zagranicznej języka perskiego lecz posługiwali się znanym językiem europejskim.

Tragiczne skutki burzy

która wczoraj przeszła nad Zagłębiem.

Wczoraj, w godzinach południowych przeszła nad Zagłębem gwałtowana burza, połączona z ogromną u lewą i piorunami. Skutkiem ulewnego deszczu, przypominającego oberwanie chmury, większość ulic nawet skanalizowanych została zalana wodą, w następstwie czego ruch kołowy uległ dość długiej przerwie. Zrozumiała rzecz, że prócz ulic woda zalała niżej położone dzielnice, wdzierając się do piwnic, a nawet do mieszkań.

Nawałnica wyrządziła duże szkody w sadach, ogrodach i polach, a liczne pioruny, prócz ofiar w ludziach, dokonały poważnych spustoszeń, niszcząc wszelkiego rodzaju objekty i urządzenia.

Między innemi uszkodzone zostały przewody telefoniczne, w następstwie czego połączenia telefoniczne poważnie szwankowały.

PRZERWANA KOMUNIKACJA.

W Sosnowcu burza dała się we znaki przedewszystkiem przez zalanie tunelów: na przejeździe katowickim, przy fabryce Dietla i Hulczyńskiego.

Wskutek zalania tunelów przerwaną została komunikacja tramwajowa.

Najfatalniej wypadła sytuacja pod tunelem na przejeździe katowickim, gdzie woda sięgała po kolana chłopców brodzących w wodzie. Oczywista wskutek tego komunikacja tramwajowa na linji Milowice — Sielce i Sosnowiec — Katowice uległa przerwie. Po takiej burzy, jak wczorajsza, widać naocznie jak wadliwie zbudowano tunel na przejeździe katowickim.

W Będzinie i Dąbrowie skutkiem ulewy zostały zalane niektóre niżej położone dzielnice. W Dąbrowie miało to miejsce przy ul. Kościuszki, gdyż zaalarmowana straż koszelewska wodę wypompowała. Pozatem na Łabędzkiej piorun uderzył w przewody elektryczne kopalni Paryż, nie wyrządzając na szczęście większych szkód.

PIORUN UDERZYŁ W GRUPĘ HARCERZY.

Na przystani nowego stadjonu PMS w Niwce znajduje się budynek, w którym mieszka dozorca Jan Adamek z żoną Marjanną oraz znajduje się w nim harcerski warsztat kajakowy. W pewnej chwili piorun uderzył w maszt przystani, a następnie wpadł do mieszkania Adamków, rozbijając lustro, poczem wleciał do kajakarni, gdzie podówczas znajdowało się sześciu harcerzy: Jan Krysiak, Zenon Woźniak, Stanisław Gabryś, Wacław Domagała, Józef Pluta i Stanisław Centkowski oraz pięć osób, które schroniły się tam przed burzą.

Piorun kontuzjował całą grupę harcerzy. Pięciu harcerzy zostało lżej kontuzjowanych, natomiast Centkowski stracił przytomność i zdawało się, że postradał życie. Po przeniesieniu go do szpitala i zastosowaniu energicznych zabiegów udało się przywrócić go do życia. Stan jego jest nadal bardzo groźny, jednakże lekarze mają nadzieję utrzymać go przy życiu.

DWA WYPADKI NA JĘZORZE.

Na Języrze piorun uderzył w jeden z domów i wpadł do mieszkania Kudelskich. W mieszkaniu znajdowała się podówczas Stanisława Kudelska, karmiąc niemowlę. Naszczęście doznała ona tylko lekkiej kontuzji, dziecku natomiast nic się nie stało.

Tragiczne skutki pociągnęło natomiast uderzenie drugiego pioruna na Języrze, który wpadł do mieszkania Najdów, gdzie znajdowała się cała rodzina. Piorun poraził pięcioletniego Józefa Najdę, który zamykał drzwi. Nieszczęśliwy chłopiec poniósł na miejscu śmierć.

Rzecz znamienna, że stadjon posiada dziwną siłę przyciągania piorunów. Już dwukrotnie pioruny tam uderzały, niszcząc różne urządzenia, a ostatnio powodując ofiary w ludziach. Jak twierdzą niektórzy, przypisać to należy połączeniu w tem miejscu Czarnej i Białej Przemszy, co jakoby wytwarza siłę, czy magnes, przyciągający niepożądane pioruny i w związku z tem projektowane jest zabezpieczenie stadjonu przez ustawienie kilku piorunochronów.

PIORUN W MIESZKANIU.

W Zagórzu podczas burzy piorun uderzył w jeden z domów i wpadł do mieszkania Knapików.

Znajdująca się w mieszkaniu 36-letnia Julja Knapikowa i jej 6-cioletnia córka Wiesława zostały kontuzjowane.

Obie ofiary uderzenia pioruna przewieziono do szpitala.

DUŻE SZKODY W POW. OLKUSKIM

W ciągu ostatnich dwóch dni deszczowych nad wsiami: Szklary, Łazy, Przeginia (gm. Sułoszowa), Cianowice i Będkowice (gm. Cianowice) przeszła gwałtowna burza gradowa (pasami), czyniąc wielkie spustoszenia w polach, mianowicie do 50 proc. w jęczmionach i owsach, oraz do 20 proc. w żytach.

Na miejsce szkód uda się specjalna komisja z ramienia wydziału powiatowego w Olkuszu, celem oszacowania strat dla uzyskania ulg podatkowych przez poszkodowanych.

Ostatnie deszcze, na szczęście, poważniejszych szkód w polach nie poczyniły.

OBOZOM SZKOLNYM

nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

W związku z licznemi zapytywaniami ze strony rodziców o losy kolonii i obozów szkolnych z terenu Zagłębia, przebywających na Podkarpaciu i Podhalu, wyjaśniamy, iż młodzież ta znajduje się w zupełnie bezpiecznych miejscach i nie grozi jej absolutnie żadne niebezpieczeństwo. Pozatem młodzież ta ma zapewnioną wszelkiego rodzaju pomoc, oraz środki wyżywienia, a więc, nie przesądzając oczywista dalszego stanu rzeczy, w obecnej chwili rodzice mogą być zupełnie spokojni o los swych dzieci, którym dotychczas nic nie zagraża.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Czwartek

Dziś Wincentego
Jutro Czesława
Wschód słońca 3 m. 52
Zachód „ 19 m. 47

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

PAŁACE: „W cieniu krzyża".
ZAGŁĘBIE: „Hrabia Monte - Christo".
EDEN: Chicago.

× **PODZIĘKOWANIE.** Starostwo powiatowe i Wydział powiatowy w Będzinie składają serdeczne podziękowanie Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi Tadeuszowi Peche za odprawienie uroczystego nabożeństwa żałobnego w dniu 18 czerwca r. b. za duszę śp. ministra B. Pierackiego. Nieprzyjęta kwota przez Przewielebnego Księdza Proboszcza została przeznaczona częściowo na LOPP, częściowo na Fundusz Ligi morskiej i kolonjalnej.

Skargi na telefony

Z różnych stron otrzymujemy skargi na fatalne działanie telefonów w Zagłębiu. Prócz długiego czekania na otrzymanie połączenia, fałszywe połączenia są bardzo liczne, a pozatem podczas rozmowy włączani są inni abonenci.

Wszystko to sprawia, że abonenci denerwują się i wymyślają, choć, jak już nadmienialiśmy, nie jest to wina nowych telefonistek, które przecież muszą się zapoznać z urządzeniem centrali i nabrać wprawy, natomiast odpowiedzialność za obecny chaos i nieporządki ponoszą władze telefonów, gdyż przeszkolenie nowych pracownic należało urządzić w innej formie lub miejscu, a nie kosztem nerwów abonentów, którzy nie za to płacą tak wygórowane opłaty.

Ponieważ dręczenie abonentów potrwa prawdopodobnie jeszcze czas dłuższy, a nawet z dniem 1 sierpnia rb. kiedy ustąpią dawne telefonistki, zamęt i nieporządki mogą przybrać jeszcze większe rozmiary, konieczne jest odpowiednie uregulowanie tej sprawy i uwolnienie abonentów od podobnych przykrości i nieprzyjemności.

Szybka jazda

PRZYCZYNĄ KATASTROFY.

Na szosie Halemba — Orzesze na terenie gm. Borowa Wieś na Śląsku samochód osobowy, kierowany przez Drabika Franciszka z Będzina, zderzył się z jednokonną furmanką piekarza Krząkały Józefa z Nowej Wsi z taką siłą, że samochód wpadł na przydrożne drzewo a następnie stoczył się do rowu i wywrócił się do góry kołami.

Pasażerowie samochodu i kilka osób, jadących furmanką, doznali lżejszych okaleczeń ciała.

Winę wypadku ponosi kierowca samochodu spowodu szybkiej jazdy i nieprzepisowego wymijania furmanki.

× **OSOBISTE.** Kierownik wydziału śledczego P. P. kom. Rosołowicz rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął kom. Kardasiewicz.

× **DODATKOWA KOMISJA POBOROWA** w powiecie Będzińskim urzędować będzie w dniach następujących: 6 sierpnia, 3 września, 1 października, 5 listopada, 3 grudnia rb., oraz 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca i 1 kwietnia 1935 r. Komisja urzędować będzie w lokalu Towarzystwa dobroczynności na górze Zamkowej.

× **ZASIŁEK DLA STRAŻY POŻARNEJ.** Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał straży miejskiej w Sosnowcu 2.860,95 zł. zasiłku.

× **ULGI WIZOWE NA PRZYJAZD DO POLSKI.** Zgodnie z obowiązującemi obecnie przepisami wizowemi, całkowicie zwolnieni są od opłat wizowych cudzoziemcy, przybywający do Polski na zjazdy i kongresy, w celach odpoczynkowych i leczniczych do uzdrowisk polskich, na zawody sportowe, na wystawy ogólnokrajowe lub międzynarodowe, na Targi Wschodnie we Lwowie, na Targi Północne w Wilnie oraz na Targi Poznańskie w Poznaniu.

× **ROZPORZĄDZENIE O KONSERWOWANIU ŻYWNOŚCI.** Z dniem 12 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności. Rozporządzenie ustala m. in., że do konserwowania mięsa i przetworów mięsnych dopuszczalny jest azotyn sodowy jedynie pod postacią równomiernej mieszanki z solą kuchenną, zawierającej nie więcej niż 0.5% azotynu sodowego.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA SIERPIEŃ.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa Śląskiego, w sierpniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce, cietrzewie-koguty (do 15 sierpnia), cietrzewie-kury w województwach Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem (do 15 sierpnia), jarząbki (do 15 sierpnia), pardwy (do 15 sierpnia), bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (do 15 sierpnia), dropie, dropie-karłowaty (strepety), dzikie gołębie (do 15 sierpnia), drozdy (do 15 sierpnia), kwiczoły (do 15 sierpnia), paszkoty (do 15 sierpnia), dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców wron i srok (do 15 sierpnia), żbiki, kuny leśne (tumaki) oraz norki.

Poczekalnia kolejowa
NIE DLA PODRÓŻNYCH.

W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem, dowiadujemy się, jakoby władze kolejowe w Sosnowcu komentowały wspomnianą notatkę jako zarzut przeciwko służbie dworcowej, że nienależycie spełnia swe obowiązki i pozwala na przebywanie w poczekalniach osób podejrzanych.

Otóż musimy wyjaśnić, iż w wymienionej notatce nie było absolutnie żadnych zarzutów przeciwko służbie kolejowej, a chodziło tylko o zwrócenie uwagi władz kolejowych na wadliwe rozplanowanie poczekalni i wyjść na peron, gdyż obecnie dwie sale są właściwie przeznaczone na użytek bufetów, a wyjście np. na peron dla podróżnych 3 klasy jest z korytarza i to w takiem miejscu, że trzeba go szukać.

Dworzec w Sosnowcu jest obszerny i posiada wolne ubikacje, to też zarówno poczekalnie, jak i wyjścia na peron możnaby odpowiednio rozplanować, aby nie narażać podróżnych na nieprzyjemności i byłoby, zdaje się, rzeczą najwłaściwszą, aby do poczekalni, zwłaszcza I i II klasy wpuszczano tylko posiadaczy odpowiednich biletów, dzięki czemu do poczekalni tych nie miałyby wstępu typy podejrzane.

Inaczej trudno będzie sprawę tę uregulować, a narazie w poczekalni II klasy, gdzie mieści się bufet, należałoby obecne stosunki w ten sposób zreformować, aby podróżny miał gdzie spocząć i nie musiał „konsumować".

—o—

× SKŁAD PRZEMYTU W CZELADZI. Policja czeladzka przeprowadziła wczoraj niespodziewaną rewizję w mieszkaniu Franciszki Świeczkowej (Milowicka 82). Podczas rewizji wykryto w mieszkaniu kompletny skład przemytu. Znaleziono znaczną ilość przemyconych z Niemiec kamieni do zapalniczek, pomarańcz, sacharyny i innych. Znaleziony towar skonfiskowano, Świeczkową zaś przekazano do dyspozycji władz celnych.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj o godz. 11.30 wieczorem usiłowała otruć się na ul. Dęblińskiej w Sosnowcu Kazimiera Rodacka, zamieszkała przy ul. Chłodnej 2. Ponieważ denatka wypiła znaczną dozę esencji octowej stan jej zdrowia jest b. ciężki. Rodacką przewieziono do szpitala.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Jana Szkopa w Sosnowcu (Chmielna 4) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 480 zł.

Ze sklepu spółdzielni pracowników kopalni „Flora" w Dąbrowie (Narutowicza 58) skradziono różne artykuły, wartości 333 zł.

Skurczenie się działalności Z.U.P.U.
Spadek pobierających zasiłki.

Pracownicy umysłowi opłacają bardzo wysokie świadczenia na ubezpieczenia wszelkiego rodzaju. Nic też dziwnego że w kołach pracującej inteligencji panuje zainteresowanie jakie praktyczne wyniki da to ubezpieczenie na przyszłość i jak pracuje zakład ubezpieczeń pracown. umysłowych, który dysponuje miljonowemi sumami, uzbieranemi ze stałych miej scowych składek.

Obecnie opublikowano dane, dotyczące ubezpieczenia pracowników umysłowych. Są one bardzo ciekawe, gdyż pozwalają, zorjentować się, jakie realne korzyści odniesie pracownik umysłowy ze swego ubezpieczenia.

W pierwszym rzędzie zwraca uwagę skurczenie się działalności ZUPU. w dziale ubezpieczenia na wypadek braku pracy, co spowodowane zostało przepisami, obostrzającemi warunki uzyskania świadczeń spowodu braku pracy, redukcją zarobków pracowników umysłowych zmniejszeniem wysokości świadczeń i ograniczeniem liczby ubezpieczonych.

Przed rokiem przeciętnie miesięcznie pobierało zasiłki 22.602 ubezpieczonych, obecnie — tylko 14.631, czyli o 35 proc. mniej. Przeciętny zasiłek wynosił przed rokiem 111 zł. miesięcznie, obecnie tylko 99 zł. miesięcznie.

Natomiast w dziale ubezpieczenia emerytalnego nastąpił znaczny wzrost świadczeń, co tłumaczy się tem, iż od bieżącego roku już utworzyła się pewna kadra ludzi, pobierająca renty dożywotnie z ZUPU.

Rent inwalidzkich przyznano w ub. roku 1813, wypłacając miesięcznie 308.000 zł. Rent wdowich przyznano 668 wypłacając miesięcznie 66.000 zł. rent sierocych przyznano 760, wypłacając miesięcznie 24.000 zł.

Przeciętna renta starcza wynosi dla mężczyzn 188 zł. miesięcznie, dla kobiet — 125 zł. miesięcznie, przeciętna renta inwalidzka — 184 i 104 zł., przeciętna renta wdowia — 98 zł., sieroca — 90 zł.

Podkreślić należy, że renty starcze dla pracowników umysłowych są obecnie jeszcze bardzo niskie, gdyż ci, którym je przyznano mieli tylko 60 miesięcy ubezpieczeń. Ponieważ obecnie z każdym rokiem okres ubezpieczenia pracownika umysłowego będzie się zwiększał, temsamem i renty będą coraz wyższe.

Pakunki w tramwajach.
Sprawa wymagająca uregulowania.

O bolączce tej już pisaliśmy, lecz nie uległa ona żadnej poprawie i w dalszym ciągu domaga się odpowiedniego uregulowania.

Jest to sprawa dla dyrekcji dość drażliwa, gdyż trudno zabronić jadącym przewożenia pakunków, jednak jest rzeczą konieczną roztoczenie nad przewozem pakunków ściślejszego nadzoru i przewożenie pakunków cuchnących, brudnych lub brudzących bezwzględnie powino być zakazane.

Pozatem służba tramwajowa powinna także zwracać uwagę na przewożenie normalnych pakunków i nie pozwalać na układanie ich na siedzeniach, gdyż niejednokrotnie się zdarza, że walizka lub pakunek był uwalany i zanieczyszczone miejsce na ławce wytarła później ubraniem osoba jadąca.

Żydzi np. przewożą mięso w koszach. Taki cuchnący pakunek lokują pod ławką, skutkiem czego wagon przepełniony jest przykrą wonią, co wywołuje ogólne niezadowolenie, a osoby, wrażliwe na jazdę tramwajem muszą wychodzić na platformę, aby uniknąć nieprzyjemnych następstw, tj. torsyj.

Również często spotyka się handlarzy, przewożących w blaszankach jakieś smary i tłuszcze.

Handlarze ci lokują się z polecenia służby tramwajowej na tylnej platformie, a ponieważ przez tylną platformę wsiada się do tramwaju, handlarze ci mimowoli dotykają bańkami ubrań wsiadających, niszcząc im odzież.

Sprawa przewożenia pakunków w naszych tramwajach bezwględnie powinna być uregulowana w sposób praktykowany w innych miastach, aby wreszcie ustały słuszne zupełnie skargi i narzekania.

Symulant czy obłąkany
dokonał morderstwa w Strzemieszycach.

Mieszkańcy Strzemieszyc do głębi poruszeni zostali krwawą tragedją jaka się rozegrała kilka miesięcy temu w mieszkaniu Pelagji Olszewskiej.

W odwiedzmy do Olszewskiej przyszedł jej narzeczony, Antoni Sznicer wraz ze swym bratem Józefem i kolegą, Kazimierzem Legarskim. Kiedy towarzystwo zabawiało się wesoło tańcząc przy dźwiękach harmonji, nagle otworzyły się drzwi, u progu stanął znany awanturnik, karany za zabójstwo 3-letniem więzieniem, Józef Hejczyk, oraz jego przyjaciel, Szczepan Szostak, którzy będąc pijani, zaczęli domagać się, by pozwolono im wziąć udział w zabawie.

Naleganiom przybyłych przeciwstawił się stanowczo Antoni Sznicer, który oświadczył im, że nie pozwoli tańczyć, gdyż nie jest to publiczna zabawa.

Na tym tle wywiązała się pomiędzy nim, a nieproszonymi gośćmi sprzeczka, w czasie której Sznicer usiłował wypchnąć intruzów z mieszkania. W tej chwili Hejczyk, który początkowo nie stawiał oporu i cofnął się do sieni, nagle wtargnął do mieszkania, rzucił się z bagnetem na niespodziewającego się napadu i zadał mu potężne pchnięcie w szyję. Trysnęła krew. Sznicer, jak rażony piorunem zwalił się na ziemię jęcząc boleśnie: „Rany Boskie przebili mnie!" Tymczasem napastnicy, jakgdyby nic nie zaszło, wspierani przez zebranych na podwórzu towarzyszy, przypuścili formalny szturm do mieszkania Olszewskiej. Niewiadomo do czego by doszło, gdyby nie zimna krew domowników, którym niemal w ostatniej chwili udało się zaryglować drzwi.

Na krzyk napadniętych, przed domem począł zbierać się tłum, na którego widok napastnicy zbiegli.

Ciężko rannemu pospieszono z pomocą, wszelki jednak ratunek okazał się daremny. W pół godziny potem Sznicer, nie odzyskawszy przytomności — zmarł.

Zawiadomiona o morderstwie policja, aresztowała Hejczyka i osadziła w więzieniu. Ponieważ na rozprawie, która się przeciwko niemu odbyła wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, Hejczyk zaczął zdradzać czy też symulować objawy choroby umysłowej, sąd, na wniosek obrony wezwał dwóch biegłych lekarzy; dr. Blinsztruba i d-ra Ingstera, którzy po zbadaniu oskarżonego orzekli, że zdradza on skłonności do gwałtownych wystąpień i że zachodzi u niego zmniejszona poczytalność.

Sąd uznając, że opinja biegłych nie jest wystarczającą, postanowił rozprawę odroczyć, celem umieszczenia Hejczyka w szpitalu w Tworkach, gdzie zostanie on poddany dłuższej obserwacji.

SPORT.

NOWY SUKCES KUSOCIŃSKIEGO.

We wtorek rozegrane zostały w Kolonji wobec 10.000 widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Niemczech lekkoatletów amerykańskich, zawodników węgierskich i innych.

Z Polaków startował jedynie Kusociński. Heljasz spowodu choroby nie wziął udziału w zawodach. Kusociński startował w biegu na 2 mile angielskie (3.218 mtr.), zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w świetnym czasie 9.00,4 sek. Czas ten jest zaledwie o 0,8 sek. gorszy od rekordu światowego Nurmiego. Polak był klasą dla siebie. Biegł on równomiernie od startu aż do mety niezagrożony przez żadnego ze współzawodników. Drugi skolei niemiec Göhrt miał czas aż o 25 sek. gorszy od Kusocińskiego (9:25.4). Trzecim był Schüller (Niemcy) w czasie 9:32,8 sek.

Z HIGJENY.

Nie pij wody
PO WIŚNIACH.

Ostatnio pojawiły się w sprzedaży większe ilości wisien, nie od rzeczy przeto będzie zająć się nieco bliżej tym smacznym darem lata.

Wiśnie są owocem zdrowym i stanowią pożądane uzupełnienie codziennego pożywienia. Miąższ ich zawiera kwas jabłkowy, sole wapienne, cukier, ślady białka oraz czynniki witaminowe. Spowodu dość znacznej zawartości kwasów, wiele osób obawia się wisien, posądzając je o wywoływanie zaburzeń żołądkowych i jelitowych. Posądzenie to nie jest słuszne. Zaburzenia występują — oczywiście — wtedy, jeśli spożywamy wiśnie w nadmiernej ilości, ale nawet nadmierna ilość zwykłego chleba może również okazać się szkodliwą. Poza tem schorzenia jelitowe bywają zazwyczaj następstwem popijania wisien wodą, albo wogóle jakimś wodnistym płynem.

Przypominamy tu doświadczenia profesora farmakologji w Wurzburgu, dra Grossa. Rozdrabniał on różne gatunki owoców, czyniąc to sztucznie w taki sam sposób, jak my to robimy przy pomocy zębów i otrzymaną miazgę umieścił w naczyniu z wodą, ogrzaną do 37 st., czyli w temperaturze ludzkiego żołądka. Okazało się, że po godzinie owoce poczęły w wodzie gwałtownie pęcznieć, a najbardziej pęczniały wiśnie i czereśnie. Jednocześnie wywiązała się fermentacja, wytwarzająca znaczną ilość gazów.

Należy przyjąć, że podobny proces powstaje w żołądku, przyczem wytworzone gazy rozciągają nadmiernie jego ścianki co powoduje szkodliwe następstwa, nie mówiąc już o boleściach. Przedewszystkiem mięśnie żołądka mogą się rozciągać poza granice elastyczności; wtedy rozszerzenie się utrwala. Pozatem w rozciągniętych ściankach naczynia krwionośne wyciągają się i — ulegają zwężeniu. Wskutek tego ścianki żołądka są przez jakiś czas gorzej odżywiane, cierpi też czynność gruczołów wydzielinowych. Przy dłuższem trwaniu, albo częstszem powtarzaniu się takich stanów, żołądek staje się w końcu mniej odporny na działanie rozmaitych czynników szkodliwych, np. na bakterje, spożyte razem z owocami, albo na kwasy, zawarte w owocach niezupełnie dojrzałych. Nagromadzenie gazów w jelitach również upośledza ich działalność i powoduje przykre przypadłości.

Nie wytaczajmy zatem skarg nieuzasadnionych przeciw niewinnym wiśniom. Nie objadajmy się tylko niemi, a co najważniejsze — nie pijmy po nich wody, wtedy napewno nam nie zaszkodzą.



BANKRUCTWO BUSTER KEATONA.

Jeden z najpopularniejszych amerykańskich aktorów filmowych, Buster Keaton ogłosił niewypłacalność. Jego zobowiązania wynoszą 60.000 funtów, a jego aktywa tylko 2400 funt.

PRZEKONYWUJĄCY ARGUMENT.

Pani Lola kupuje pantofelki. Wybiera długo, wreszcie zatrzymuje się na parze zrobionej ze skóry krokodyla.

— Wzięłabym te pantofelki — mówi — ale boję się, czy nie będą przemakać!

— Ależ szanowna pani! — odpowiada sprzedawca — Przemakać? Nigdy! Przecie to skóra krokodyla, a czy pani słyszała, żeby krokodyl miał kiedy wodę we środku.

PROGRAM RADJOWY

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Piątkowy koncert symfoniczny w dniu 20 lipca przedstawia się nadzwyczaj bogato tak pod względem programu, jak wykonawców. Dyryguje kapelmistrz Tadeusz Mankiewicz. Poza orkiestrą symfoniczną Polskiego Radja w wieczorze tym wezmą udział chór męski „Harfa", utalentowana wielce pianistka Velta Vait i tenor operowy Ignacy Dygas, oraz prof. Jerzy Lefeld. W programie — wstęp do misterjum muzycznego „Parsifal" Wagnera warjacje symfoniczne C. Francka, oraz potężna symfonja „Faust", składająca się z trzech obrazów symbolicznych „Faust". „Gretchen" i „Mefisto".

CZWARTEK 19 LIPCA 1934 R.

6.30 — Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 — Muzyka — płyty. 6.38 — Gimnastyka. 6.53 — Muzyka — płyty. 7.20 — Chwilka pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka. 13.05 — Audycja dla dzieci młodszych w wyk. 7-letniej Olgi Schattnerówny. 13.20 — Koncert zespołu Fronda i Ferszko (W-wa). 14.00 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Z życia Związku młodzieży polskiej. 17.05 — Komunikat Związku powstańców śląskich. 17.15 — Recital fortepianowy Oskara Koschera (W-wa). 17.45 — Pieśni amerykańskie w wyk. Joanny W. Kay - Kuczyńskiej (W-wa). 18.00 — Pogadankę p.t. „Jaja produkt pożywny i tani" wygł. p. Antonina Masłowiczówna (W-wa). 18.15— Słuchowisko „Cudowny połów" w-g Franka Nospera. 19.00 — Mieczysław Mikula: Feljeton sportowy. 19.15 — Recital organowy prof. Kalinowskiego. 19.40 — Muzyka. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — „Myśli wybrane". 20.02 — Rozmaitości. 20.12 — Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej — śpew (W-wa). 21.00 — Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.12 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem Stan. Roy'a — tenor (Poznań) (W-wa). 22.00 — Odczyt „Prusy Wsch wczoraj, dziś i jutro" red. S. Poraj. 22.15 — Muzyka.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

W CELI WIĘZIENNEJ.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko wybitnej komunistce, 21-let. Sali Woźnicy. Woźnicówna jest bohaterką głośnej swojego czasu rozprawy, która poruszyła niemal całe Zagłębie. Będąc narzeczoną Wodzisławskiego również komunisty, który miał rzekomo zdradzić partję, nie zawahała się przez chwilę, by go uśmiercić. W tym celu dobrawszy sobie kilku zbirów, wyprowadziła narzeczonego za miasto, gdzie po zadaniu mu kilku uderzeń w głowę, wrzuciła go do dołu kloacznego. Dziwnym trafem dół był pusty, co uchroniło Wodzisławskiego od niechybnej śmierci. Spotkała ją za to zasłużona kara, gdyż skazana została na 5 lat więzieni. Tym razem Woźnicówna oskarżona została o to, że podczas swego pobytu w więzieniu, wypisała na drzwiach i ścianach ustępu antypaństwowe hasła. Na rozprawie oskarżona do winy się nie przyznała i złożyła ciekawe wyjaśnienie. Wyjaśnienie to ujawniło brudy moralne, panujące wśród uwięzionych kobiet. Woźnicówna miała mianowicie różne niedwuznaczne propozycje ze strony współtowarzyszki z celi więziennej niejakiej Rzepkowej. Ponieważ jednak stale propozycje te odrzucała, Rzepkowa więc zemściła się w ten sposób, że wypisywała hasła antypaństwowe, co poszło na rachunek Woźnicówny.

Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków, przeważnie jednak pensjonarjuszki więzienia, rekrutujące się ze złodziejek, oszustek i t. p. Ponieważ zeznania ich wypadły na korzyść oskarżonej, a jedna z nich Rozalja Placzek zeznała, że Rzepkowa namówiła ją do złożenia fałszywych zeznań, mających obciążyć oskarżoną, sąd Woźnicównę uniewinnił.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ** w Zawierciu odbędzie się dzisiaj w Magistracie o godz. 8 wiecz.

× **NOWY ARCHITEKT MIEJSKI.** Na opróżnione stanowisko architekta miejskiego w Zawierciu został zaangażowany inż. Juljusz Mrozowski.

× **ZATWIERDZENIE KIEROWNIKA SZKOŁY.** Tymczasowy kierownik 7 kl. szkoły powszechnej nr. 4 w Zawierciu p. Tadesz Nowak został mianowany przez kuratorjum stałym kierownikiem.

× **WIECZÓR AKADEMICKI.** W sobotę dnia 21 bm. Akademickie Koło Zawiercian urządza w salonach Resursy wieczór towarzyski. Początek o godz. 6 wieczorem.

× **KRWAWY FINAŁ LIBACJI.** Onegdaj w mieszkaniu niejakiego Raczka na Argentynie odbywała się libacja, w której brało udział kilka osób. Gdy z czu... uczestników libacji poczęło się już [illegible] nieźle kurzyć, powstała między nimi bójka, przyczem w ruch puszczono noże i butelki. Z mieszkania bójka przeniosła się na ulicę. W wyniku bójki na pobojowisku pozostali poważnie pobici i pokłuci nożami Jan Gryta i Raczek. Jednego z uczestników bójki, J. Miśtę policja aresztowała. Raczek i Gryta zostali przewiezieni do szpitala.

× **PLAGA ZŁODZIEJSTWA W POWIECIE.** Ostatnio we wsiach powiatu Zawierciańskiego coraz częściej powtarzają się kradzieże bydła i drobiu. Pomimo że wieśniacy pilnują swego dobytku po nocach, złodzieje kradną w dalszym ciągu. Przypuszczać należy, że policja dołoży starań, aby zlikwidować tę plagę na terenie powiatu.

× **ULEWNE DESZCZE.** Trwające od kilku dni ulewne deszcze wyrządziły duże szkody w Zawierciu i na terenie powiatu. Żęte zboże i siano znajdują się pod wodą.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Zasadnicze orzeczenie Sądu najwyższego.

Charakterystyczna i mająca znaczenie zasadnicze sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego. **Chodziło o kwestję wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.** Powód pracował w okresie zimowym po dwie godziny ponad prawnie uznaną normę 8 godzin pracy i z tego względu wystąpił do sądu o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Na rozprawie przed sądem pracy pełnomocnik pozwanego pracodawcy udowodnił, że powód pracował ponad przepisaną normę zaś praca jego ograniczała się do dwóch — trzech godzin. Na mocy tego obliczenia i zestawienia faktów **pracodawca doszedł do przekonania, że mógł dokonać kompensacji i wyrównać ewentualne straty pracownika przez jego zyski w postaci pracy poniżej ustawowej normy.** Pogląd ten został przyjęty przez sąd pracy, który oddalił powództwo pracownika. Taki sam przebieg miała sprawa w Sądzie okręgowym, który podzielił pogląd pierwszej instancji.

Odmienny jednak przebieg miała sprawa w Sądzie Najwyższym. Sędziowie instancji kasacyjnej doszli do przekonania, że **dokonywanie podobnych kompensacyj i potrąceń w godzinach pracy nie jest zgodne z duchem rozporządzenia o pracownikach umysłowych.** Wychodząc z tych założeń Sąd Najwyższy **poprzedni wyrok uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia.** Orzeczenie Sądu Najwyższego w materji wynagrodzenia za godziny nadliczbowe ma zasadnicze znaczenie.



ZATARG ANGIELSKO-NORWESKI O ŚLEDZIE.

Do parlamentu w Londynie wpłynęła zbiorowa skarga rybaków angielskich, na postępowanie rządu norweskiego, który przeszkadza angielskim łodziom rybackim w połowie śledzi. Zdarzył się wypadek, że torpedowiec norweski zrewidował kilka kutrów rybackich z Hull. W odpowiedzi na tę skargę, rząd angielski oświadczył, że w razie potrzeby flotylle rybackie będą eskortowane przez torpedowce angielskie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Monopol zbożowy w Czechosłowacji

W dn. 11 lipca nastąpiło ostateczne porozumienie w łonie rządu czechosłowackiego odnośnie monopolu zbożowego. Nastąpiły zmiany w dotychczas ogłoszonych postanowieniach. i tak: rząd ustala ceny tylko na r. 1934-35, w następnych latach ceny zboża ustalać będzie instytucja monopolowa. Ustalono ceny parytet Praga: dla pszenicy początkowa 170, końcowa 190 kor., dla żyta 132 i 147 kor.

Od tych cen monopol będzie ściągał zamiast przewidywanych 12 kor. tylko 7 kor. Ponadto w poszczególnych miejscowościach do ceny zasadniczej będzie doliczana jeszcze dopłata, która nie może przekraczać 5 kor. Opłata monopolowa 7 kor. przypada: 2 kor. dla przedsiębiorstwa monopolowego, 4 kor. prowizja komisyjna, 1 kor. składowe.

Ustalenie cen owsa nastąpi dopiero po żniwach; ustalenie cen jęczmienia natrafiało na poważne trudności i będzie przedmiotem dalszych pertraktacyj. Idzie tu głównie o ustalenie takich cen, któreby zbytnio nie obciążały przemysłu browarnego tak, by można było konkurować z zagranicą. Prawdopodobnie zostanie utworzona komisja, złożona z członków przedsiębiorstwa monopolowego i przedstawicieli zainteresowanego przemysłu, która będzie mogła udzielać odpowiednich zniżek.

W związku z wprowadzeniem monopolu zbożowego zlikwidowany zostanie dotychczas działający syndykat zbożowy. W czasie swej dwuletniej działalności syndykat zbożowy wpłacił do kasy państwowej 92 milj. kor., zyskanych przeważnie z opłat za importowane zboża.

Kronika gospodarcza.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O. Dnia 16 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P.K.O. w Warszawie 33 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I. Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 264, 509, 4.972, 5.754, 6.989, 8.930, 9.289, 13.169 13.443, 14.128, 17.160, 21.849, 21.859, 29.105, 30.675, 30.970, 31.757, 32.246, 32.414, 36.454, 36.823, 37.736, 38.666, 40.381, 41.296, 42.989. Książeczka serji I wylosowana dnia 15 stycznia 1934 r. a niezrealizowana nr. 4.658.

UPADŁOŚCI W POLSCE. Według ostatnich danych Głównego Urzędu statystycznego, w maju r.b. ogłoszono na terenie całej Polski ogółem 14 upadłości wobec 26 w maju 1933 r. Na terenie województw centralnych ogłoszono 7 upadłości, na terenie zachodnich 5, oraz na terenie południowych — 2 upadłości; w województwach wschodnich nie ogłoszono ani jednej upadłości. Według rodzajów przedsiębiorstw 2 upadłości przypadają na spółki akcyjne, 5 na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, 1 na spółdzielnię, 2 na spółki firmowe i komandytowe oraz 4 na przedsiębiorstwa jednoosobowe. Według gałęzi przemysłu i handlu, 1 upadłość przypada na przemysł mineralny, 1 na maszynowy, 1 na chemiczny, 1 na spożywczy, 3 na budowlany, 5 na handel towarowy, 1 na handel pieniężny, oraz 2 upadłości na inne rodzaje handlu. W ciągu pierwszych 5 miesięcy r.b. liczba upadłości w całej Polsce wyniosła [illegible] wobec 166 w tym samym okresie roku ubiegłego. Z ogólnej liczby 111 upadłości 72 przypada na województwa centralne (w r. 1933 — 99), 1 na wschodnie (7). 22 na zachodnie (37), oraz 16 na południowe (23).

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 10 — 16 bm.: wołów 1, buhaji 28, krów 387, jałówek 56, świń 1482, cieląt 205, razem 2159 szt. zwierząt. Płacono w dniu 16 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.50 do 0.95 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Trochę inicjatywy

W latach 1931 i 32 około 250 osób nabyło parcele od Magistratu olkuskiego za szkołą powsz. nr. 1 w Olkuszu i do tej pory widocznie wskutek ogólnego zubożenia i braku gotówki na parcelach tych nie powstała ani jedna budowla.

Celem pobudzenia właścicieli placów do budowania domków w nowej dzielnicy, powinna się utworzyć spółdzielnia, mająca za zadanie nietylko budowę tanich domków na zasadach spółdzielczości, lecz także uzyskanie długoterminowych kredytów z Funduszu Pracy. Jak wiadomo, instytucja ta kredyty takie może udzielić, a nawet partycypuje w kosztach budowy. Należy tylko zainicjować tego rodzaju przedsiębiorstwo, a z pewnością znajdzie się conajmniej 50% osób, które przystąpią do zbiorowej budowy przy pomocy Funduszu Pracy.

—o—

× **OKRĘŻNĄ DROGĄ.** Spowodu pozrywania mostów i przyczółków mostowych w Małopolsce, wszystkie pociągi międzynarodowe do Rumunji, Francji itd. przechodzą z dniem 17 bm. przez Strzemieszyce, Skarżysko, Rozwadów i Lwów.

× **NAGRODY.** P. Z. U. W. przyznał po 30 mtr. węża tłocznego „Prima" i po 2 pary łączników strażom, które w roku bieżącym wykazały największą sprawność ćwiczebną na zawodach rejonowych, mianowicie straży w Pomorzanach, Gieble, Przybysławicach, Woli Libertowskiej i Łobzowie.

× **ZA NIELEGALNE WYKONYWANIE PRAKTYKI DENTYSTYCZNEJ** starostwo olkuskie skazało Lejzora Austera w Pilicy na 150 zł. grzywny lub 14 dni aresztu.

× **ZA POTAJEMNY UBÓJ** starostwo olkuskie skazało: Jankiela Grosmana z Olkusza i Stanisława Zdybała z Cianowic po 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, oraz Władysława Kolarskiego z Górnej Wsi, gm. Cianowice na 50 zł. grzywny.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„PRZEGLĄD ORGANIZACJI".

Wyszedł z druku nr. 7 — (rok IV) „Przeglądu Organizacji", organu Instytutu naukowego organizacji i kierownictwa, wydany staraniem sekcji górniczej śląskiego Koła naukowej organizacji, poświęcony naukowej organizacji w górnictwie.

Artykuły: St. Raźniewski, inż. górn. — Rozwój naukowej organizacji w górnictwie polskiem. H. W. Lewandowski, inż. górn. — Przykład zastosowania systemu przewozu na skalę amerykańską na kopalni „Św. Jacek". W. Jacyna, inż. górn. — Wzorcowa struktura organizacyjna kopalni. Inż. M. Skup — Pisemne instrukcje dla dozoru górniczego. J. Fogt, inż. górn. — Kontrola mechanicznych urządzeń w górnictwie Inż. M. Skup — Ewidencja inwentarza podziemnego w gospodarce kopalnianej. Inż. S. Łukasiewicz — Kontrola gospodarki drzewem. A. Skowronek, inż. górn. — Normalizacja w górnictwie. A. Szymański, inż. górn. — Problem bezpieczeństwa. Kontrola i sposób ustalenia stopnia niebezpieczeństwa dla kopalni. A. Skowronek, inż. górn. — Wymiana doświadczeń organizacyjnych w-g sprawozdania Międzynarodowego Instytutu naukowej organizacji w Genewie. A. Kwieciński, inż. gór. — Koszty własne przy wzrastającej sprawności ruchu. Inż. A. Kucharzewski — Główne przyczyny strat w górnictwie. B. Krajewski, inż. górn. — Krzewienie idei naukowej organizacji przez sekcję górniczą śląskiego Koła N. O. Inż. R. Rieger — Naukowa organizacja w szkolnictwie górniczem. W. J. Michejda, inż. górn. — Konsumcja węgla w Polsce i możliwości jej powiększenia z punktu widzenia producenta. Stałe rubryki: Kierownictwo i personel. Administracja publiczna. Zakupy i gospodarka materjałowa. Organizacja produkcji. Bezpieczeństwo i higjena pracy. Sprzedaż. Koszty własne i księgowość. Biuro. Bibljografja. Z działalności Instytutu. Wiadomości bieżące.

Kandydat na króla dostał w skórę

Wesoła historja ze świata arystokratycznego.

Popularną postacią w Warszawie jest młodzieniec, przybrany w powłóczyste szaty wiśniowego koloru. Jest to obywatel angielski Jeffdy Montakl, w którego żyłach

płynie nieco krwi polskiej

odziedziczonej po matce z domu hr. Potockiej. To też młodzieniec używa języka polskiego, przybrał sobie do rodowego nazwiska nazwisko Potocki i czuje się Polakiem.

Młodość swą spędził w Anglji. Próbował tam pisać poezje, lecz za jakieś przewinienia w związku z wierszykami pornograficznemi władze brytyjskie krzywo nań patrzyły i wyemigrował w roku ubiegłym do Polski.

Odtąd stał się

osobistością Warszawy.

Wiele osób, sądząc po jego strojach, przypominających nieco tunikę, czy też habit zakonnika, brało go za osobę, która poświęciła życie na pokutę. Myślano, że to osobliwy pustelnik, czy też mnich.

Nic podobnego. Młody Montakl Potocki, jak widać z jego roześmianej twarzy, jest tylko romantykiem-fantastą na punkcie reformy strojów męskich. Wydał on

wojnę spodniom,

żakietom i frakom, uważając, że w szatach własnego pomysłu najlepiej się chodzi.

W Warszawie Montakl-Potocki mieszkał przez pewien czas w hoteliku przy ul. Zielnej, jednak widocznie z zasobami pieniężnemi jest krucho, skoro znajomi wyszukali mu letnie mieszkanie na wsi. Montakl-Potocki ma sporo w Warszawie protektorów przeważnie wśród osób związanych z kołami arystokratycznemi. Umieszczono go więc we dworku p. Daszewskiego, głośnego ostatnio w Warszawie ze sprawy

o usiłowanie porwania zakonnicy

Haliny Lossov z klasztoru w Laskach za Powązkami.

P. Daszewski ma tam swoją posiadłość. Montakl-Potocki czuł się tam początkowo bardzo dobrze, gdyż jest to młodzieniec naogół bardzo sympatyczny, dobrze wychowany, jednak mocno zmanierowany i nadwyraz ekscentryczny.

Zapytywany o projekcie co do najbliższej przyszłości, Montakl-Potocki z dumą opowiadał, że szykuje się

do objęcia tronu króla litewskiego.

W tym celu szykował sobie specjalne stroje, mające być kombinacją tuniki i pidżamy damskiej, a odpowiadające strojowi do jazdy konnej. Montakl-Potocki projektował bowiem udać się konno na Litwę i prosił gorąco p. Daszewskiego, aby podarował mu araba czystej krwi srebrnej maści.

Te wszystkie bzdurne opowiadania przyjmowane były we dworku z dużą wesołością. Montakl-Potocki narysował już nawet krój owego fantastycznego ubioru, który miała mu uszyć żona trenera stajni p. Daszewskiego.

Do zwalczenia pozostała tylko jedna przeszkoda. Oto Montakl-Potocki nie umiał wcale jeździć konno. P. Daszewski, zawołany sportsmen, uczył go więc osobiście, albo oddawał go pod opiekę chłopaków stajennych.

Kiedyś we dworku pławiono konie. Namówiony przez p. Daszewskiego Montakl-Potocki,

dosiadł również rumaka

i w swej tunice wiśniowego koloru pojechał do stawu. Spotkała go tam dość niemiła przygoda, gdyż koń wjechał na środek stawu i zrzucił jeźdźca do wody.

Zmoczony do suchej nitki przyszły król litewski zawrzał srogim gniewem na p. Daszewskiego, uważając go za sprawcę przykrości. Zaczął więc srodze besztać gospodarza, wydziwiać

na polską gościnność

i na złe traktowanie.

Dobre stosunki zaczęły się psuć. Nadomiar złego Montakl-Potocki gniewał się na p. Daszewskiego, że ten zabrania mu przyjmować wizyty różnych pań, które odwiedzały ekscentrycznego poetę. We dworku panowała opinja, że Montakl Potocki powinien zachować ascezę, odpowiadającą jego niby to zakonnemu strojowi i sandałkom noszonych na bose nogi. To też, gdy z Warszawy przyjeżdżała jakaś dama, Montakl Potocki

przyjmował ją w okolicznym lesie.

Ostatnio doszło do naprężenia na tle długiego wylegiwania się poety w łóżku. Obudzony kiedyś o 9 rano wpadł w złość i podczas tualety rzucił się z furją na p. Daszewskiego, trzymając w jednej ręce brzytwę a w drugiej pasek. P. Daszewski, który uprzedzał go, że trzcinką wybije mu z głowy nadmiar fantazji, zrealizował przestrogę w oczach gości. Najpierw wytrącił Montakl-Potockiemu brzytwę, a następnie odwróciwszy go plecami do sufitu i głowę wcisnąwszy między nogi wlepił mu niczem sztubakowi ze

20 uderzeń trzcinką.

Wściekły z gniewu i oszalały z bólu Montakl-Potocki pobiegł do lekarza i po chwili miał obdukcję, opiewającą, że w pewnem miejscu ciała od uderzeń trzcinki powstała istna szachownica.

Montakl-Potocki wyprowadził się od p. Daszewskiego i zamierza zrobić użytek z ostatniej historji w sądzie.



W PRZYKŁADNEJ ZGODZIE.

Idylla z Zoo amsterdamskiem, gdzie dwoje lwiąt oddano pod opiekę suki, karmiącej własne małe. Jak widać na zdjęciu, lwięta żyją w przykładnej zgodzie z psiakami.

Pies „wynalazkiem bogów"

Psia arystokracja.

Już w starożytnych obrazach i rzeźbach znajdują się podobizny, przedstawiające najwierniejszego towarzysza człowieka — psa. Na pewnej assyryjskiej rzeźbie z 668 roku przed Chrystusem znajduje się scena z polowania, z której można wnioskować, że psy należały do cennej rasy. Homerowi nie był obcym pies, a Ksenofont nazywa go nawet **„wynalazkiem bogów".**

W starożytnym Egipcie dbano o **utrzymanie psiej rasy wyścigowej,** znajdującej zastosowanie zwłaszcza w polowaniu na antylopy. W 23 wieku przed Chrystusem lubowano się nad Nilem w psach z długiemi uszami, później zaś w wilczurach. Dowodem tego są liczne rzeźby, zgromadzone w paryskim Luwrze, czy też w British Museum. Niemniejszą sympatją cieszyły się **w królewskich pałacach małe pieski pokojowe,** podobne, jak wskazują rzeźby, do naszych mopsów. Cenioną również była trzecia kategorja psów, stróżów łańcuchowych. Na jednej z mozaik, wykopanych z Pompei, widnieje znany ogólnie napis: „Cave canem!" (strzeż się psa).

W mieszkaniach czy chatach zadomowił się pies znacznie później. Atoli już Herodot wspomina o jednym władcy babilońskim, który miał tyle psów, że wyżywienie ich zlecił czterem miastom podległym. Wzamian za to mieszkańcy tych miast zostali zwolnieni od płacenia podatków.

Pewien cesarz chiński, jak podają stare kroniki, był tak zachwycony pieskiem pokojowym, którego otrzymał w podarunku od księcia perskiego, że czworonogowi temu nadał tytuł księcia. Jeden z jego zastępców, cesarz Sing-Ti (w XII w. po Chr.) pełen podziwu dla mądrości swego psa wydał dekret, nadający mu godność „Czaubsien", co oznaczało, w owym czasie wielkie odznaczenie na polu naukowem. Wicekrólem został mianowany piesek cesarza Kaj-Fu. Ostatnia cesarzowa-wdowa chińska Cu-Hsi, własnoręcznie przygotowywała dla swego ulubieńca codzienne jedzenie, które składało się z ryb, gęsiny i innych przysmaków. Zamiast wody, pojono psa herbatą z liści najprzedniejszych krzewów, lub mlekiem antylopy z trzody, specjalnie w tym celu hodowanej w ogrodach cesarskich.

W podobny sposób obchodzono się nieraz z psami i na królewskich dworach w Europie. I dzisiaj niektóre panie otaczają psy przesadną troskliwością, choć jednocześnie potrafią zupełnie obojętnie przechodzić obok biednych psów bezdomnych i głodnych.

Modlitwa sędziego amerykańskiego.

„Rycerz Niepokalanej" zamieścił ostatnio notatkę, że w paperach zmarłego niedawno b. sędziego Najw. trybunału w Ameryce, niejakiego Ryan, znaleziono prześliczną, wzruszającą modlitwę, którą ten sędzia sam ułożył i zawsze przed rozprawą, w której miał decydować — tę modlitwę odmawiał. Oto wyjątki z tej modlitwy: „O Boże wszelkiej prawdy, wszelkiej wiadomości i wszelkiej sprawiedliwości, bez którego nic nie jest prawdziwem, ani dobrem, ani istotnem, niech Twe nieskończone miłosierdzie kieruje mojem sercem tak, iżbym mógł dziś wypełnić mój obowiązek w Twej bojaźni, iżbym nie omylił się w swym sądzie. Daj mi tę łaskę bym mógł słuchać sprawy cierpliwie, wnikał w nią pracowicie, bym ją dobrze zrozumiał i bym osądził ją sprawiedliwie! Daj mi Boże uczucie pokory tak, abym się nie kierował ani złością, ani zarozumiałością, ani egoizmem. Miej litość nademną biednym i nędznym grzesznikiem, błądzącym w ciemności. Daj mi łaskę, bym sądził innych w ten sposób, abym sam nie został potępionym wówczas, gdy Ty sam o Boże, będziesz mnie sądził. Wysłuchaj mej modlitwy dla miłości Syna Twego, a mego Zbawiciela Jezusa Chrystusa — Amen!"

Z PSEM I KOTEM W ŁODZI NAOKOŁO ŚWIATA.

Donoszą z Ancud, w południowej Ameryce, że do tamtejszego portu zawinęła łódź, na której żeglarz norweski Alfons Nansen odbywa podróż dookoła świata w towarzystwie psa i kota. Alfons Nansen wyruszył z Oslo w miesiącu lipcu 1932 roku i przepłynął dotychczas przestrzeń 40 tys. km.

Z CAŁEJ POLSKI

OKRADZENIE GROBOWCA CHROBREGO W POZNANIU.

Zuchwałej kradzieży dokonano w Poznaniu. Nieznany sprawca zakradł się do Złotej Kaplicy w Katedrze i tam z pomnika Bolesława Chrobrego wyłupał z miecza i korony kilka kamieni błyszczących, sądząc, że są to klejnoty. Tymczasem kamienie te były kryształami różnokolorowemi, wobec czego szkoda jest niewielka. Sam fakt jednak targnięcia się na tak wielką pamiątkę wywołał wielkie oburzenie w Poznaniu.

KATASTROFA GRADOBICIA NA POMORZU.

Nad południową częścią pow. Tczewskiego przeszła gwałtowna burza gradowa, która zniszczyła doszczętnie wszelkie ziemiopłody, nie wyłączając ogrodów warzywnych i sadów. Grad powybijał szyby w mieszkaniach, oraz wytrzebił wszelkie ptactwo i dziczyznę. Takich rozmiarów klęski żywiołowej nawet starzy ludzie nie pamiętają. Szkody są olbrzymie, a tem dotkliwsze, że żaden z poszkodowanych rolników nie był ubezpieczony od gradobicia. Celem niesienia pomocy poszkodowanym utworzył się specjalny komitet z siedzibą w Rakowcu. Najbardziej dotkliwe straty poniosły gminy: Królówlas, Dzierzążno, Bielsk, Wyręby, Rakówiec, Jeleń, Piaseckie Pole, Jaźwiska i Opalenie.

WYROK NA POR. JEZIERSKIEGO UPRAWOMOCNIONY.

Głośny proces por. Jezierskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa aktora Różyckiego, został definitywnie zakończony. Wobec niezapowiedzenia przez prokuratora skargi kasacyjnej, wyrok sądu apelacyjnego uległ uprawomocnieniu Jak wiadomo, por. Jezierski został przez pierwszą instancję skazany na 4 lata więzienia, wyrok ten jednak uległ uchyleniu przez Sąd apelacyjny, który skazał Jezierskiego na rok więzienia, zawieszając mu wykonanie kary. Ten właśnie wyrok uległ uprawomocnieniu, wobec niezapowiedzenia skargi kasacyjnej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH UCZNI.

Naskutek wywrócenia się kajaku żaglowego w zatoce Puckiej pod Wielką Wsią — Hallerowem utonęli dwaj uczniowie Zbigniew Szaniawski, lat 17 i Edward Kuczyński, lat 14, obaj z Katowic. Zwłok tragicznie zmarłych rybacy kaszubscy już drugi dzień z rzędu usilnie poszukują, lecz bez skutku. Wiatr zachodni bowiem spowodował zepchnięcie zwłok w głąb zatoki.

ŚMIERĆ NA ŚMIGŁACH WIATRAKA.

Niesamowity wypadek wydarzył się w powiecie Płockim we wsi Miszewku Garwackim. Szesnastoletni praktykant młynarski, Stanisław Gajewski założył się, że przeskoczy kilka razy między obracającemi się skrzydłami wiatraka. Na rozegranie zakładu wybrano dzień wietrzny. Skrzydła obracały się szybko. Gajewski zrzucił kurtkę, przeżegnał się i „dał nurka" między śmigła. Udało mu się raz i drugi, aż w pewnej chwili tragiczny skoczek źle obliczył odległość i otrzymał śmiertelne uderzenie śmigłem w głowę. Nieprzytomny Gajewski został następnie porwany w wir śmigła, które odrzuciły jego zwłoki na kilkanaście metrów od wiatraka. Tragiczna śmierć lekkomyślnego młodzieńca wywarła w okolicy przygnębiające wrażenie.

ZWIĄZEK ADWOKATÓW - KATOLIKÓW W AUSTRJI.

Przed kilku dniami powstał w Austrji „Związek Adwokatów Katolików". Celem Związku jest popieranie duchowych i materjalnych interesów członków, przedewszystkiem pielęgnowanie ducha katolickiego, miłości ojczyzny oraz godności zawodu. Założycielami i propagatorami tego związku są między innemi: senjor katolickich prawników w Austrji, znany obrońca dr. Wincenty Rabenlechner, były minister dr. Henryk Mataja oraz poseł do parlamentu dr. Hugon Zörnlaib. Na uroczyste zebranie konstytucyjne Związku zaproszono wszystkich adwokatów katolickich.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

TRUSKAWIEC
Pensjonat dietetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią dietetyczna 4110

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLAC przy ulicy 1-go Maja w Sosnowcu z planem budowy domu do sprzedania. Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „Plac". 4250

PARCELA - LETNISKO (barak - ogród) cudownie położone w Beskidzie sprzedam — Stachowski, Katowice Krakowska 9 m. 6a 4228

SPRZEDAM
sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Będzinie.

PLAC
do sprzedania w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej naprzeciw Hal targowych — Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim" Sosnowiec. 4245

LOKALE

KUŹNIA
egzystująca 50 lat zaraz do wynajęcia Dekerta 5 — Sosnowiec. 4272

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną kartę Nr. 776 rejestracyjną wydaną przez Starostwo Zawierciańskie. Jochan Rozemberg, Zawiercie. 4273

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET.
piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop, — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t. d. Naciąg. od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 4209

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.



Wskutek długotrwałych upałów w okolicach Paryża zauważono masowy pomór ryb w Sekwanie. Zdechłe ryby są wyrzucane przez wodę na wybrzeża.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

W DNIU 25 LIPCA 1934 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, odbędzie się licytacja domu przy ulicy Orlej 28 w Sosnowcu należącego do sukcesorów Jeżewskich. Bliższe szczegóły w Banku Spółdzielczym w Sosnowcu, ulica Marjacka 1, telefon 6-75. 4162

WAPNO
budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki
„BRYNICA"
Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59.

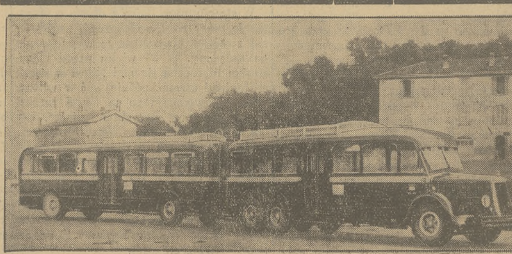
TROSKLIWY DOROŻKARZ.

Modna, odchudzona do niemożliwości dama wysiada z dorożki i oprócz zapłaty za kurs daje dorożkarzowi napiwek, mówiąc:
— Wypijcie sobie z moje zdrowie kieliszeczek!
— Dobrze. Ale pani tak źle wygląda, czy jeden kieliszek wystarczy?

NA ULICY.

Dwunastoletni chłopiec pali papierosa na ulicy. Zauważyła to przechodząca pewna dama, klepie go po ramieniu i mówi:
— Coby na to powiedział twój ojciec, gdyby cię spotkał palącego?
— A coby dopiero powiedział na to mąż pani, gdyby się dowiedział, że pani zaczepia na ulicy obcych młodych mężczyzn?





POCIĄG AUTOBUSOWY WE WŁOSZECH.
Dzięki zbudowaniu sieci autostrad asfaltowych, rząd włoski zamierza uruchomić pośpieszne pociąg. autobusowe, mknące z szybkością 70 km. na godzinę. Próby odbyły się na szlaku: Medjolan — Turyn.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI